GŁOS DZIECKA
z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.

Rok II. **Wodzisław, styczeń 1933 r.** **Nr. 5.**

Motto: O zawitaj, Roku Nowy!
Ty z Bożego idziesz wieca;
Powiedzże nam, przemów słowy,
Jaka będzie dola kmiecia?
Równo, równo trzyma w niebie,
Złote szale ręka Boża!
Ni dla Pana, ni dla chłopa,
Tylko wszystkim wschodzi zorza.

Marja Konopnicka („Nowe Lato").



„Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku, życzę Wam, byście radość swą mierzyli ilością pokonanych zwycięsko przeszkód".

Dr. Michał Grażyński,
przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, Wojewoda Śląski.

Dziatwa Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Rybnik III.
za pośrednictwem
„GŁOSU DZIECKA Z NAD ODRY I OLZY"
składa niniejszem J. Wielmożnemu Panu Inspektorowi Szkolnemu
Władysławowi Lincy
oraz swoim **PP. Kierownikom szkół i nauczycielom** serdeczne życzenia wraz z zapewnieniem, że u progu Nowego Roku staje znów ze zapałem do szlachetnego wyścigu pracy dla dobra własnego i kultury ducha narodowego na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej!

Noworoczne zwyczaje ludowe.

W pierwszym dniu nauki po wakacjach Pani Nauczycielka opowiadała nam o szeregu ładnych zwyczajów ludowych, stosowanych w Nowy Rok. Kilka podam poniżej, bo są bardzo ciekawe:

Dawniej spotykano się w Nowy Rok z życzeniem: „Bóg cię stykaj“, tym sposobem polecano się błogosławieństwu Boga na przyszłość. Ksiądz paroch, kończąc swe kazanie noworoczne, winszował dziedzicowi i parafjanom. Po powrocie z kościoła goście przy obiedzie również składali życzenia, aby rok zaczęty spędzony był w szczęściu i zdrowiu. Wieczorem parobcy wiejscy poprzebierali się w różne postacie, czasem wiedli ze sobą nawet tura, niedźwiedzia lub wilka, i tak obchodzili z muzyką po kolei gospodarzy, śpiewając kolędy. Za to otrzymywali od nich dary w naturze. Jedna taka śpiewka kolędowa brzmi:

„Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały.
Dobrej z alembika i do niej piernika!
Hej kolęda — kolęda!“

A dalej:

„Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to, mospanie.
I comber zajęczy, i do niego więcej,
Indyk do polewy, — panie miłościwy.
Także czarne prosię, pomieści i to się,
Każ upiec pieczonki, weźniem do kaszonki!“
Hej kolęda — kolęda!“

Śpiewkę tę śpiewano tak długo pod oknami gospodarza, póki nie wyszedł i nie przyniósł życzonych podarunków.

Takich i innych zwyczajów ludowych było dawniej więcej, jakoś one znikły, a szkoda, bo były piękne.

Olza.

Grzesiówna Emilja, kl. VI (12 lat).

Powiastka o dwóch wróbelkach.

Była tęga zima. Śnieg padał drobny, a gęsty. Wicher huczał: „hu, hu, hu!“ Deszcz ze śniegiem mroźnie siekał powietrze. Wśród tej okropnej zawiei i wichury, siedziały na gałązce dwa wróbelki; gwarząc z cicha o teraźniejszej zimie. Wkońcu jeden z nich powiedział do braciszka: „Okropnie jestem głodny, ledwo żyję. Pójdę do jakiejkolwiek chaty, a może dobrzy ludzie zlitują się nademną i dadzą mi trochę pożywienia. Nieśmiało siada na oknie chatki i prosi: „Dobrzy ludzie otwórzcie mi, dajcie trochę pożywienia, obiecuję być zawsze grzecznym“. Otworzyli ludzie, nakarmili wróbelka, który z uciechy latał po pokoju, trzepocąc szkrzydełkami. Ale tak to bywa; gdy kto w szczęściu i radości, to zwykle zapomina o bliźnich swoich; tak i nasz wróbelek zapomniał o swoim braciszku, który z głodu i zmęczenia pod drzewem leżał martwy. Po kilku tygodniach nastała cudna wiosna. Nasz wróbelek całemi godzinami siadywał przy oknie, patrząc, jak jego braciszkowie świergocą i weselą się, jak wietrzyk ciepły wieje, a słonko uśmiecha się. Dobrzy ludzie zobaczyli to i wypuścili wróbelka na świat Boży. Lecz wróbelek pod drzewem nie mógł już śpiewać. Stał się pastwą kotów, które go znalazły i zjadły. Spełnienie obietnic powinno być świętym obowiązkiem, zwłaszcza gdy się je daje cierpiącemu.

Jastrzębie Górne.

Ostrzołek Ludwik, kl. VII (lat 13).

Ptaszek w zimie.

Od okienka do okienka
Młody ptaszek podlatuje,
Szuka sobie tam ziarenka,
W szybkę mocno kuje.

Ćwir, ćwir, woła ptaszek miły.
Jakiż smutny i zgłodniały!
Traci coraz więcej siły,
Trzęsie się od zimna cały.

Oj! wróbelku, szare ptaszę,
Nie zawiedziem twej nadziei,
Znajdziesz u nas chleb i kaszę,
I przytułek w czas zawiei.

Skrzyszów. *Sitkówna Otylja,* kl. VII (lat 12).

Historja płatka śniegu.

Podczas burzy spadłam na domek wiejski jako kropla deszczu. Po krótkim czasie zaświeciło słonko i zamieniłam się w parę wodną i uniosłam się wysoko pod obłoki. Tam sąsiadki opowiadały mi swoje przygody. Wkrótce zrobiło się zimno pod obłokami a ja zmarznięta zamieniłam się w gwiazdeczkę śniegu. Powstał wielki wiatr i spadłam na podwórze pewnego domu.Tu widziałam, jak dzieci biły się kulami śnieżnemi, wybuchając często śmiechem. Później postanowiły zrobić bałwana. Toczyły duże kule ze śniegu i lepiły tułów bałwana. Przyszła także kolej na mnie, bo dziewczynka zlepiła mnie z innymi płatkami i zrobiły głowę bałwana. Zrobiło się jednak ciepło, wtedy zamieniłam się w kroplę wody i spłynęłam do rowu. Z rowu płynęłam leniwie do rzeki, a z rzeki do morza. Tam widziałam, jak rybki pluskały wesoło w wodzie, jak łodzie lub okręty dobijały do brzegu. Zaś miasto całe przeglądało się w wodzie jakby w zwierciadle. Ptaszki poczęły coraz więcej śpiewać, bo było pięknie i ciepło a ja mała kropla zamieniłam się w parę wodną i znowu uniosłam się het pod obłoki. Ale lodowaty wicher z północy zapędził chmury hen daleko, gdzie panowała zima. Wtedy zamieniłam się wnet znowu w płatek śniegowy, kurczyłam się ze zimna i spadłam znów na ziemię.

Biertułtowy. *Karwotówna Klara,* kl. VIII (lat 14).

Zima.

Zimny, mroźny wiatr powiewa,
Nawet żaden ptak nie śpiewa.
Tylko wróble ćwirgotają
Z głodu, bo nic jeść nie mają.

W śnieżnej szacie stoją drzewa,
Mroźny wiatr śniegowy wiewa.
Zima do nas się zbliżyła,
Białym śniegiem świat pokryła.

Dzieci na lodzie się ślizgają
I bałwana ulepiają.
Na saneczkach się spuszczają,
Całą zimę tak spędzają.

Buków. *Urbaniec Ludwik,* kl. I (kl. 13).

Boże Narodzenie w przysłowiach:

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
W zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom zaszkodzi.

—o—

Śnieg w Boże Narodzenie, gdy na sady spadnie,
Kwitnąć będą obficie, to i prostak zgadnie.

—o—

Zielone Boże Narodzenie — a Wielkanoc biała,
Z pola — o Boże — pociecha mała!

—o—

Jeśli na polu czarno, gdy Chrystus się rodzi,
To będzie bieda na łanie, gdy Chrystus zmartwychwstanie.
A jeśli na gody zielono — to na Wielkanoc śniegu będzie po kolano.

—o—

Koło świętej Ewy
Noś długie cholewy!

—o—

Wigilja piękna i jutrznia jasna
Będzie stodoła ciasna!

—o—

Kto na św. Szczepana
Co rok zmienia pana,
Zła na nim sukmana!

Coś niecoś o zwyczajach wigilijnych.

ZWYCZAJE WIGILIJNE NA ŚLĄSKU.

Gdy pierwsza gwiazda ukazuje się na niebie, wszyscy zasiadają wspólnie do wieczerzy, patrząc się na choinkę, ustawioną na stole. W blasku zapalonych świec migocą się na niej różne ozdoby. Pod choinką spostrzegamy oprócz potraw wigilijnych chleb, cebulę, siano. Pod obrusem schowane są pieniądze, żeby przyszły rok był bogaty. Od czasu do czasu słychać na polu strzały. To górnicy strzelają na wiwat Dzieciątku! W serca wszystkich wstępuje jakaś radość niewypowiedziana. Po wieczerzy dzielimy się opłatkiem, potem śpiewamy kolędy. Otrzymujemy podarunki jak ubrania, płaszcze i t. p., także orzechy, jabłka, pierniki i cukierki.

Ludzie opowiadają, że w wigilję o 12-tej w nocy można słyszeć jak bydło rozmawia i wyjawia tajemnice, lecz mowę ich usłyszy tylko ten, co jest bez grzechu. O tej samej godzinie ma się podobno woda w studniach zamienić w wino. Wigilja posiada dużo uroku, jest dla nas najmilszym dniem w roku, zarówno dla dzieci, jak dla dorosłych. Wszyscy cieszą się na nią jako na dzień radości, szczęścia i pojednania.

Chałupki.

Ucherówna Jadwiga, kl. III (l. 13).

WIECZÓR WIGILIJNY W NASZYM DOMU.

Boże Narodzenie przypada 25 grudnia. Ostatni dzień przed Bożem Narodzeniem, czyli wigilja, także jest u nas dniem uroczystym. Wtedy cały dom jest w ruchu. Matka z kucharką przyrządzają ryby, strucle i różne przysmaki na wieczerzę. Wszędzie robi się porządek, każdy kącik się wymiata, aby w uroczystym spokoju przepędzić święta. My, dzieci, bawimy się cichutko i cierpliwie czekamy wieczora. Obiadu nam nie dają, ale gdy za to pierwsza gwiazda zabłyśnie na niebie, wszyscy zasiadamy do wieczerzy, którą zowią wigilijną, przy stole zastawionym różnemi potrawami postnemi. Nim jeść rozpocznie-

my, ojciec i matka łamią się opłatkiem z rodziną i ze sługami, a przytem życzą każdemu szczęścia i zdrowia. Po wieczerzy czeka nas dzieci wielka uciecha. W ciemnym pokoju zapalają mnóstwo świeczek na małej jodełce; my wbiegamy tam z radosną wrzawą a tu na jodełce jabłuszka, złocone orzechy, pierniczki, cukierki i inne podarunki! Z jakąż to uciechą rzucamy się tedy w objęcia rodziców i dziękujemy im za tyle dobroci. Zdejmujemy ostrożnie piękne podarki i patrzymy z podziwem na jodełkę, ślicznie płonącą. Nacieszywszy się podarkami i nabawiwszy się, śpiewamy z rodzicami kolędy, wesołe te pieśni, ułożone na Boże Narodzenie. Od Bożego Narodzenia aż do Nowego Roku i Trzech Króli chodzą ubodzy chłopcy po domach z szopką i gwiazdą świecącą. W szopce pokazują różne figurki ruchome, przyśpiewując równocześnie rozmaite śpiewki, lub kręcąc gwiazdką śpiewają kolędy. Dobry to uczynek opatrzyć darami biednych, ażeby i oni wesoło spędzili te dni poświąteczne!

Radlin Dolny.

Majdzianka Drahomira, klasa VII (lat 14).

SKĄD POCHODZĄ JASEŁKA?

Istnienie jasełek stwierdzono już w Polsce w wieku średnim. W kantyczkach franciszkańskich znajdujemy kolędy, których treść dowodzi, że jasełka odprawiano w XII wieku powszechnie w kościołach franciszkańskich. Składały się z wielkiej szopki, figur Matki Boskiej i Józefa, Jezuska i klęczących postaci wołu i osła. U żłóbka nietylko klękano i śpiewano, ale nawet kołysano Dziecinę i składano jej jabłuszka. Starodawne kolędy: „Będę Cię Jezu kołysał“, „Lulajże Jezuniu“ powstały w tym właśnie okresie. Nietylko kołysano, ale brano i tulono Dziecinę. Główną treścią jasełek franciszkańskich i bernardyńskich były śpiewy chóralne aniołów i pasterzy. Później jasełka nosiły charakter bardziej świecki, gdy doń przyłączono sceny z Herodem, djabłem i t. d., wtedy widowiska jasełkowe przeniosły się z kościołów na ulice, odgrywane przez biednych kolędników. Kolęda zaś polska, śpiewana od wieków przez pobożny lud polski, przetrwała wszystkie zmiany jasełek i szopek i dlatego sercu naszemu jest tak drogą i miłą.

Olza.

Kwaśniczanka Wanda, kl. VI (l. 12).

JAK U NAS W DOMU OBCHODZILIŚMY ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA?

W wigilję był post... Rano skromne śniadanie: kawa i chleb lub kołacz. Obiadu nie było. Przez cały dzień było pełno pracy. Matka piekła kołacze, ja z bratem stroiliśmy choinkę. Siostry z matką gotowały różne potrawy; wszyscy z utęsknieniem oczekiwali wieczoru, a raczej wieczerzy. Poważnie nastrojony chodziłem po podwórku, nagle z okrzykiem radości wbiegłem do domu. — „Gwiazda, zwiastująca Narodzenie się Dzieciątka, ukazała się!“ Rozpoczęła się wieczerza suta, mięsa jednak niema. Między innemi potrawami podawano do stołu śliwy gotowane, kluseczki, pączki i opiekaną dużą rybę. Ojciec dzielił się z nami opłatkiem, prócz tego każdy otrzymał osobny opłatek, którym każdy dzieli się z braćmi i siostrami. Pod talerzem położył ojciec pieniądze na to, aby ich w ciągu całego roku nie brakło. W dawnych czasach, kiedy ludzie wierzyli w zabobony, zachowało się to: „Kto w wigilję nie ma cienia, ten następnej wigilji nie doczeka“, oraz „Kto przed podaniem ostatniej części wieczerzy wstaje od stołu, to do roku zaginie“. Za chwilę poszliśmy do choinki i śpiewaliśmy „Wśród nocnej ciszy“, „Bóg się rodzi“ i inne kolędy.

Na drugi dzień poszliśmy na pasterkę do kościoła. Wieczorem zrywali-

śmy niektóre przysmaki z choinki i otrzymali podarki. Tak minęły święta, lecz wielki kryzys i nas nie oszczędził. Ojciec i brat są bezrobotni, dlatego mniej wesoło spędziliśmy wigilję tegoroczną. Prośmy dlatego wszyscy nowonarodzonego Jezusa, by kryzys wnet minął i ojcowie i bracia nasi mieli pracę!

Wodzisław.

Antoni Psota, kl. VIII (lat 13).

BOŻE NARODZENIE.

Święta Bożego Narodzenia w Polsce są obchodzone bardzo uroczyście. W rodzinach panuje ogólna radość, zwłaszcza dzieci cieszą się już od dłuższego czasu, to też słusznie Boże Narodzenie uważa się za święto rodzinne. W samą wigilję jemy tylko raz na dzień, po południu przygotowuje się przeróżne potrawy na kolację. Wieczorem, gdy pierwsza gwiazdka zaświeci na niebie, modlimy się wspólnie i zasiadamy do stołu. Stół jest nakryty białym obrusem i ozdobiony gałązkami świerku. Gdy zjemy kolację, modlimy się ponownie i idziemy do pokoju, gdzie znajduje się przystrojona choinka, pod którą rozłożone są przeróżne podarunki. Gdy się nacieszymy widokiem, śpiewamy kolendy. W pierwsze święto wcześnie rano wstajemy i idziemy na Pasterkę. Po południu nie wychodzimy nigdzie, tylko czytamy książki. W drugie święto, to jest św. Szczepana, idę po południu na staw na łyżwy albo saneczkować się.

Wodzisław.

Zawadzka Agnieszka, kl. VII (l. 12).

Zabawa zimowa.

Franek ciągnie Julkę małą
W sankach żwawo, aż się grzeje,
A zaś Roman siłą całą
Sanki ciśnie i się śmieje.
W tej, chłopaki — ot, zabawie
Czas wesoło sobie krócą,
A siostrzyczka jest w obawie,
Czy ją wkrótce nie wywrócą.

Mały Burek chyżo leci
Wnet dopędza Romka żywo.
Ot! I czy zabawa dzieci
Idzie w zimie zbyt leniwo?
Wszak nie zważa wiek dziecięcy
Na to, jaka roku pora,
Lecz się bawi wśród miesięcy
Od poranku do wieczora.

Cisówka.

Majznerówna Łucja, kl. IV (l. 12).

Jak dom, stodoła i rola przez wrota karczmy przeszły.

(Powiastka.)

Pewien zamożny gospodarz przebywał codziennie w gospodzie. Był dlatego przez karczmarza i gości mile widziany i przyjmowany. Gospodarz ów lubiał pić wódkę, karczmarz zaś lubiał długi do książki zapisywać. Gospodarz tak długo siadywał w gospodzie, aż wreszcie wszystko, co posiadał, zmarnował, a karczmarz go za drzwi wyrzucił. Razu jednego stał przy drzwiach gospody z miarą w ręku i wymierzał drzwi. Wtem nadchodzi jakiś obcy jegomość i pyta: „Dlaczego to drzwi te mierzycie?" Na to odpowiada gospodarz: „Nie mogę tego pojąć, że tak wąskiemi drzwiami mogły przejść mój dom, moja stodoła, wszystka rola i moje woły? A dla mnie miejsca tutaj niema." Obcy pan roześmiał się i poszedł dalej. Żal przyszedł jednak za późno!

Bogaty niegdyś gospodarz stał się żebrakiem i tułaczem, a do tego doprowadziła go wódka!

Strzeżmy się więc jej jako wielkiego nieszczęścia ludzkości!

Chałupki. *Celarówna Elżbieta,* kl. VI (lat 13).

Głód ptaszków w zimie.

Dla biednych ludzi, zwierząt, szczególnie ptaszków, zima jest bardzo przykra. Często wróbelki niejeden dzień lub niejedną noc muszą spędzić o głodzie i chłodzie, bo wszystko przykryte śniegiem, że trudno im znaleść skromny choćby posiłek. Zgłodniałe, zziębnięte zbliżają się do domostw, bo jeszcze tu najprędzej coś znajdą dla siebie. Wśród tych stworzeń skrzydlatych widać żółtobrzuche trznadle, wróble i dzierlatki. Rej wśród całej gromady wiodą hałaśliwe wróble. Cała ta rzesza skrzydlata uwija się na podwórku od rana do wieczora, szukając pożywienia. Chociaż głód i zimno dokuczają im bardzo, to jednak cierpliwie znoszą swój ciężki los. Cieszą się nadzieją, że po głodzie i chłodzie nastaną dni lepsze. Głód ptaszków w zimie możemy choć w części zmniejszyć przez ich dożywianie. Litościwe dzieci, widząc ptaszki szukające pożywienia, rzucają im okruchy chleba lub kilka ziarnek pszenicy. Starsze dzieci lubią budować „karmniki“ dla ptaszków. Piękny to czyn i godny naśladowania. Dbajmy o głodne ptaszyny, bo i one będą o nas pamiętały, gdy dla nich nastaną lepsze czasy i ziszczą się słowa piosenki: „A ptaszyna wdzięczna zato, śpiewać będzie całe lato“.

Ruptawa-kat. *Pękalanka Gertruda,* kl. VII (l. 13).

Harcerstwo.

V. PRAWO HARCERSKIE.

Harcerz postępuje po rycersku.

Jest grzeczny dla wszystkich, szczególnie uprzejmy dla dziewcząt i kobiet, otacza opieką dzieci! Harcerz chętnie wspiera starców, słabych i ułomnych, a dzielnie i śmiało broni pokrzywdzonych. Za swe usługi nie przyjmuje żadnej nagrody!

PODZIĘKOWANIE.

Redakcji czasopisma harcerskiego „Na Tropie“, w szczególności P. Redaktorowi Henrykowi Kapiszewskiemu składa Redakcja serdeczne staropolskie podziękowanie za łaskawe zezwolenie reprodukcji klisz w naszej gazetce szkolnej. Dzięki uprzejmości tegoż czasopisma odtąd gazetka nasza ukaże się z ilustracjami, co przyczyni się do znacznego ulepszenia wydawnictwa i spotęguje niewątpliwie jego poczytność.

Redakcja.

WIECZÓR „KOLĘD I JASEŁEK“ ORAZ OPŁATEK HARCERSKI W OLZIE.

W niedzielę drużyny harcerskie w Olzie obchodziły I-szy swój publiczny występ, urządzając „Wieczór kolęd polskich i jasełek“. Najpierw chór harcerski odśpiewał kilka starych kolęd na 4 głosy; dyrygował p. naucz. Wolański. Następnie kol. Hübnerówna wygłosiła piękne przemówienie do gości, witając szczególnie p. wicekon-

sula Dra Synowieckiego, p. inspektora szkolnego Lincę i ks. Proboszcza z Zabełkowa. W imieniu Koła Przyjaciół Z. H. P. witał obecnych prezes p. kierownik Rohrbach, poczem znów odśpiewaliśmy kolędy i wygłoszono kilka deklamacyj. Najmłodsze „wilczątka“ odegrały następnie pod reżyserją p. nauczycielki Kmakówny bardzo ładną bajeczkę p. t. „Jak harcerze polscy karzełkom wieść o narodzeniu Chrystusa nieśli“. Sztuczka bardzo się podobała, bo dzieci grały dobrze i stroje były bardzo pomysłowe, zwłaszcza „śnieżulki, króla śniegowego i karzełków“. Wkońcu starsze harcerki i harcerze odegrali „Sen-jawę“, obraz sceniczny w 4 odsłonach „Jasełka polskich harcerzy“. W sztuce tej przedstawiali np. jak to Józef z Marją znaleźli schronienie w obozie harcerzy, gdzie w nocy narodził się Jezus. Ludziom, których moc była na sali, podobały się szczególnie piękne tańce przy świetle ogni sztucznych i śpiewu. Przygotowanie tegoż wieczoru kosztowało nas dużo pracy, ale zato jesteśmy bardzo zadowolone, że tak dobrze wszystko nam się udało. Potem przeszliśmy z rodzicami do szkoły. Klasę pięknie przybrałyśmy, zawiesiłyśmy tam oprócz innych obrazów także fotografję naszego ukochanego protektora drużyn, Pana Konsula Dra Ripy z Morawskiej Ostrawy. Po odśpiewaniu kolędy p. kier. Rohrbach wygłosił przemówienie i dzielił się z starszymi opłatkiem. Z nami dzieliły się pp. nauczycielki Kmakówna i Warzeszanka jako drużynowe. Piękny ten zwyczaj, nieznany dotąd w Olzie, bardzo nam się podobał i ucieszyliśmy się bardzo, że p. insp. Linca życzył sobie być także w następnym roku na naszym opłatku. Koło Przyjaciół Z. H. P. przygotowało dla nas kawę i pączki, każde z nas otrzymało na pamiątkę obrazek święty. P. Inspektor Linca życzył nam również dalszej pomyślności w pracy w drużynach i w szkole. Życzenia telefoniczne i pisemne nadesłali także p. wicestarosta Dr. Łukowiecki, ks. prob. Dr. Masny, nacz. okręgu p. Dziuba, p. kierownik Kaczorowski i inni. Po zakończeniu opłatka goście i rodzice nasi zwiedzili naszą świetlicę, która bardzo im się podobała. — Czuwaj!

Olza, 25 I 1933.

Kwaśniczanka Wanda, kl. VI (l. 12).

KULIG HARCERSKI W LUBOMJI.

Onegdaj urządziła szkolna drużyna harcerska kulig do Rzuchowa. Chociaż zbiórka była naznaczona na godz. 13, to już krótko po 12 cała grupa „wilków“ i „orłów“, nie mogąc się doczekać godz. 13-tej, zebrała się przy starej szkole. Punktualnie o godz. 13 z minami zuchów wyruszyliśmy wśród ogólnej wesołości z Lubomji. Podczas drogi śmiechom nie było końca z powodu wesołych wydarzeń, których w czasie kuligu nie brak. W Rzuchowie odpoczęliśmy w szkole, gdzie bardzo gościnnie nas podejmowano herbatą i bułkami. W drodze powrotnej dwa razy urwały się sanki i musieliśmy je z niemałym trudem przywiązywać. Późno wieczorem przyjechaliśmy zmarznięci, ale weseli i zadowoleni, do Lubomji.

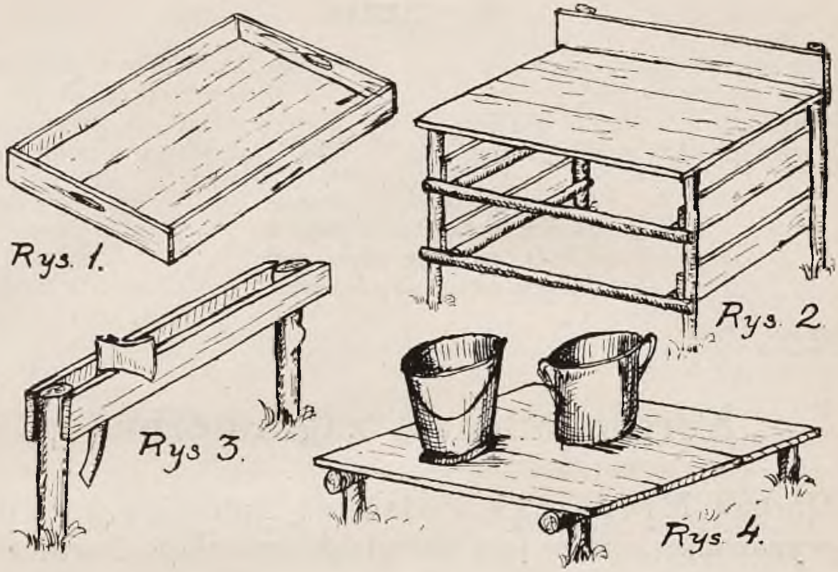
Lubomja.

Melc Bolesław, kl. V a (lat 13).

SPIŻARNIA W OBOZIE.

Często zdarza się, że spiżarnia obozowa jest nieodpowiednio urządzona, że różne naczynia nie są w należytym porządku, przez co wiele przedmiotów szybko się niszczy, zużywa, co sprawia harcerzom wiele niepotrzebnego kłopotu. Rozpoczynamy dziś opis niektórych niezbędnych urządzeń obozowych, które pobyt w obozie niezmiernie ułatwiają.

Wiele miejsca zabierają naczynia uczestników obozu, oraz drobniejsze naczynia kuchenne. Aby ułatwić ich



przechowanie, wykonujemy z cienkich deseczek 2 tace obozowe (rys. 1). Mogą być wykonane z wieka skrzyń, w których przywieźliśmy prowianty. Odpowiednio do wymiarów tych tac budujemy urządzenie, pokazane na rys. 2. Jest to rodzaj szafki z szufladkami, któremi są właśnie nasze tace. Tego rodzaju urządzeniem zabiera się mało miejsca w namiocie, przyczem górna część tej szafki służy zarazem jako stół. Na przechowanie narzędzi (siekiery, czekana, młotka i t. p.) wykonujemy urządzenie według rys. 3. Na nierównym gruncie zdarza się często, że przygotowana zupa lub mleko się wylewa z naczynia. By temu zapobiec, budujemy podstawę poziomą według rys. 4, którą użyjemy też na przechowywanie worków z prowiantem dla zabezpieczenia ich przed wilgocią ziemi.

(C. d. n.)

„NA TROPIE“.

Rozkazem l. 19 z dnia 7 listopada 1932 r. p. 3 Naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy poleca:

„zachęcać młodzież harcerską do czytania i prenumerowania pisma „Na Tropie“ a szczególnie zwracać na to uwagę przy dopuszczeniu do próby na stopień wywiadowcy. Adres: „Na Tropie“, Katowice, ul. Szafranka, „Domek Harcerski“, konto P. K. O. 305 330.“

„Na Tropie“ jest bogato ilustrowanym dwutygodnikiem, wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty: całoroczna — 6 zł, półroczna — 3 zł, kwartalna — 1 zł 80 gr. Cena pojedyńczego numeru 40 gr.

ILE LUDZI JEST NA ŚWIECIE?

Na całym świecie jest okrągło 1 miljard 953 miljonów ludzi, z tego przypada na Europę 495 milj., na Azję 1.059 milj., na Afrykę 145 milj., na Amerykę 244 milj., na Australję i Oceanję 9 milj., na Antarktydę 2.200 ludzi.

W zimie.

Biały śnieżek pokrył ziemię,
Każde drzewo w bieli drzemie.
Srebrne płatki z chmur hen lecą,
Choćby kryształ w słońcu świecą.

Młode drzewko w śniegu stoi.
Na niem śnieżek aż się roi,
Ciężkie czasy dla zajączków,
Gdyż już niema w polu pączków.

Na ślizgawce dużo dzieci,
Słońce słabo teraz świeci.
Choć czerwone noski mają,
Mrozu nigdy się nie boją.

Marklowice Dolne. *Stanisław Kominek*, kl. VI (lat 13).

Korespondencja zagraniczna.

!! Obrona Młodzieży Polskiej zagranicą przed wynarodowieniem jest obowiązkiem całego Narodu! !!

Poniżej umieszczamy jeden z miłych liścików, które zapoczątkują korespondencję z dziatwą polską w Łotwie. List ten skierowaliśmy do Konsulatu Polskiego w Rydze, podobne do Warny (Bułgarja) i Osaki (Japonja).

Redakcja

Kochane dzieci polskie w dalekiej Łotwie!

Niedawno obchodziliśmy znowu Święta Bożego Narodzenia i śpiewaliśmy piękne nasze kolędy polskie. Łamaliśmy się również opłatkiem z naszymi rodzicami, braćmi i siostrami wedle i Wam zapewne dobrze znanego zwyczaju!

Dziś, kochane dzieci, które w dalekiej żyjecie obczyźnie, znając Polskę często tylko z opisów i opowiadań, pragniemy także z Wami dzielić się załączonym opłatkiem i przypomnieć Wam przy blasku naszej polskiej choinki, z której gałązkę Wam przesyłamy, że te same co Wy śpiewamy kolędy, tą samą co Wy gorącą miłością kochamy Polskę!

Pragniemy, byście o nas i naszej pięknej Ojczyźnie, szczególnie naszym Śląsku, więcej się dowiedzieli, dlatego przesyłamy Wam dziś jako niespodziankę noworoczną, kilka widokówek i komplet naszej gazetki szkolnej „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“, do której pisują tylko dzieci szkół powszechnych tutejszego okręgu szkolnego, który leży nad Odrą i Olzą, tuż nad potrójną granicą państwową — Polski, Czechosłowacji i Niemiec.

My dzieci śląskie z nad Odry i Olzy, których ojcowie i bracia niedawno jeszcze temu w trzech powstaniach walczyli o wolność tej ziemi piastowej, przesyłamy Wam, kochane Koleżanki i Koledzy z nad Dźwiny i Dzisny serdeczne pozdrowienia i szczere życzenia pomyślności w Nowym Roku!

Uczennice klasy VI.

Publicznej Szkoły Powszechnej im. Króla Bolesława Chrobrego w Olzie.

Pająkówna Marja, lat 14 (i 17 innych podpisów).

Olza, dnia 10. stycznia 1933 roku.

Przypisek Redakcji:

W związku z powyższą korespondencją podajemy garść informacyj o Łotwie, Bułgarji i Japonji.

Łotwa (Latvija) jest republiką o powierzchni 66 tys. km^2, ma 1,960.000 mieszkańców, stolicą jest Ryga (338 tys. ludności). Prezydent Republiki: Albert Kwiesis.

Bułgarja (Bułgarija) jest monarchją konstytucyjną o 103 tys. km^2 powierzchni, ma 5,483.000 mieszkańców, stolicą jest Sofja (213.000 ludności). Król Borys III.

Japonja (Dai Nippon) jest cesarstwem konstytucyjnem w Azji wschodniej, składające się z kilkunastu wysp o powierzchni 383 tys. km^2, ma 64,450.000 mieszkańców, stolicą jest Tokio (2,070.000 ludności). Cesarz Hirohito.

Za co „czwórę“ ja dostałam!

Chociaż mówią: „Nie bądź leń!“
Gdy na polu cudny dzień,
W ławie siedzieć bardzo trudno,
Nieprzyjemnie, duszno, nudno.
Wzrok do okna się kieruje,
A uwaga odlatuje,
Bo za oknem śnieżyk świeci.
Myśl za sanną w pole leci,
Pod błękitem sobie buja!...
Owoc marzeń? — wstrętna czwóra!
Za co czwórę tę dostałam?
Bo wczoraj nie uważałam!
Śnieg i lód mnie wnet skusiły,
I do marzeń pobudziły.
Ja nie winna — one winne,
One czwórę mieć powinne!

Wilchwy. *Moczalanka Anastazja,* kl. V (lat 12).

Coś dla Twego zdrowia!

Grypa.

Grypa jest lekkim katarem, objawia się kaszlem, chrypką i bólem głowy. Normalnie trwa 3—5 dni, jest jednak chorobą **zaraźliwą!** Człowiek chory może przenieść zarazki na zdrowego, plując w czasie rozmowy, kaszlu czy kichania. Aby uniknąć zachorowania, należy ściśle przestrzegać:

1. Unikaj zbytnio przegrzanych mieszkań! Temperatura nie powinna przekraczać 18—20 stopni Celsjusza!

2. Dbaj o odpowiednią wilgoć powietrza, gdyż zbytnia suchość wpływa drażniąco na przewody oddechowe!

3. Przewietrzaj często mieszkanie i lokal pracy, gdyż powietrze, przesycone kurzem i zużyte jest największym sojusznikiem grypy!

4. Zachowaj czystość ciała — szczególnie ust — oraz odzieży!

5. Myj ręce przed jedzeniem i po jedzeniu!

6. Przebywaj codziennie — także w zimie — przynajmniej godzinę na otwartem powietrzu w ruchu!

7. Hartuj ciało zapomocą zimnych nacierań i natryskiwań!

8. Uprawiaj z umiarkowaniem sporty zimowe: sankowanie, łyżwiarstwo i narciarstwo!

Kronika.

Głożyny.

JASEŁKA I GWIAZDKA.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia, dzieci klasy V b, pod kierownictwem p. Antoniny Biernackiej odegrały dnia 18 grudnia 1932 r. piękne „Jasełka“. Bardzo licznie zgromadzona w sali gimnastycznej publiczność była zadowolona z dobrej gry młodych aktorów i wyrażała się z uznaniem o pracy p. nauczycielki. Pani Biernacka w drodze dobrowolnych składek zebrała 42 zł, z których 7 zł ofiarowała na bibljoteczkę szkolną, 8 zł wydała na drobiazgi związane z przedstawieniem, zaś za resztę 27 zł urządziła obfite śniadanie dzieciom, które brały udział w Jasełkach. W dniu gwiazdki 22 grudnia 1932 po przemówieniu p. kierownika szkoły, wygłoszono deklamacje, odśpiewano dwugłosowe kolendy i rozdano upominki.

Ośmnaścioro dzieci otrzymało flanelę i cukier, dziesięcioro po 5 zł gotówką na ręce rodziców, a reszta otrzymała słodycze. Gwiazdka zaczęła się po nauce o godzinie 10, skończyła się o godzinie 12.30, poczem wszyscy zadowoleni z uroczystości rozeszli się na wakacje zimowe, trwające do 15 stycznia 1933 r.

Szymiczkówna Amalja, kl. V b (l. 13).

Gołkowice.

GWIAZDKA W SZKOLE.

Obecna na dwóch uroczystościach Gwiazdki w szkolach katolickiej i ewangelickiej, spróbuję opisać piękne te uroczystości.

W środę (21 grudnia 1932) miała się odbyć Gwiazdka szkoły kat. w sali pana Surmy. Wszystkie dzieci zebrały się i nawet matki z swojemi maleńkiemi pociechami na ręku przyszły, aby zobaczyć występy swych starszych dzieci. O pierwszej godzinie zaczęła się Gwiazdka. Na rozpoczęcie i zakończenie uroczystości zaśpiewały dzieci klasy VI i VII — 8 kolęd. Potem odegrały przedstawienie teatralne p. t. „Żelazny Wilk“. Bardzo ładnie była odtworzona ta sztuka, więc też amatorzy tejże otrzymywali wiele oklasków. Były także inne krótkie sceny odegrane przez mniejsze dzieci. Na zakończenie postawiono ładnie ustrojoną choinkę a pod nią stały trzy kosze z podarkami. Każde dziecko otrzymało mały podarunek a więc łakocie, a najbiedniejsi otrzymywali coś do ubrania. Dzieci uradowane rozeszły się do domów, ażeby podzielić się swą radością z rodziną.

W czwartek zaś o godz. 10 rano odbyła się Gwiazdka w szkole ewang. Dzieci przybyły z rodzicami do klasy przemienionej na salkę teatralną, gdzie miało odbyć się krótkie przedstawienie. Na miejscu tablic stała piękna scena a obok niej jaśniała choinka, która wytworzyła nastrój wigilijny. Dzieci odegrały sztukę teatralną p. t. „Król Migdałowy“, która skończyła się w ten sposób, że biednego kolędnika obrali za króla i później rządził on całą klasą. Na zakończenie król obdarował dzieci podarunkami, a obdarowane, dziękując za swój podarunek, powiedziały wiersz. Poczem dzieci podziękowały pieśnią p. t.: „Błysła z nieba gwiazdka złota“. Na zakończenie modliły się dzieci chórem do Dzieciątka Jezus, ażeby ono zmieniło nędzę na świecie na skromny dostatek, żeby zmieniło serca ludzi na lepsze i żeby nadal opiekowało się naszą Ojczyzną.

Gołkowice, 29 XII 1932.

Hania Mrozikówna, kl. VII (l. 12).

Lubomja.

„BETLEJEM POLSKIE“ RYDLA.

W styczniu ub. r. na deskach scenicznych Domu Ludowego wystawiła

nasza szkoła „Betlejem polskie" L. Rydla, oraz przepiękną, fantastyczną bajkę p. t. „Sen Zosi". Reżyserami sztuki byli pp. naucz. B. Grzegórzko i W. Demkow, „Snu Zosi" p. naucz. Knopikówna; śpiewami jasełkowemi kierował p. kierownik A. Hurski.

Takich jasełek, jak ostatnio odegrane przez szkołę „Betlejem Polskie", Lubomja jeszcze nie widziała. Główne role obsadzone były przez pp. nauczycieli: S. Glądałę, J. Dudę i W. Demkowa. Dalsze role odgrywały dzieci wyższych klas, znakomicie wywiązując się z zadania.

Przedstawienie to odegrano w bardzo podniosłym nastroju i wywarło ono na słuchaczach tak silne wrażenie, że publiczność, wdzięczna za zgotowaną jej ucztę duchową, nim opuściła salę potrzykroć wzniosła okrzyk na cześć lubomskiego nauczycielstwa.

Kopel Pius, kl. VII (lat 14).

Łańce.

„BETLEEM POLSKIE".

Dnia 3 stycznia odegrało grono nauczycielskie i Stowarzyszenie Młodzieży przedstawienie teatralne pod tytułem „Betleem Polskie" Lucjana Rydla. Pierwsza scena przedstawiała śpiących pasterzy. Najstarszym z nich był Maciek. Maciek, przerażony łuną, wstał i pobudził innych pastuszków. Wszyscy pasterze dziwili się łunie. Potem ukazali się aniołowie i śpiewali kolędę „Gdy się Chrystus rodzi", nakazując pastuszkom, by zaraz poszli do Betleem. Pastuszkowie zabrali ze sobą podarunki i wybrali się w drogę pokłonić się Panu. W drugim akcie był przedstawiony król Heród wraz ze swoim dworem. Marszałka aresztowali żołnierze, gdyż powiedział królowi prawdę, że ma serce z kamienia. Na rozkaz króla mieli być wymordowani wszyscy chłopcy poniżej 4 lat. Heroda opuściła jednak służba i przyszła śmierć, która ścięła mu głowę kosą. Wkońcu przybył szatan, który wziąwszy koronę i miecz, uciekł. Trzeci akt przedstawiał żłóbek, Rodzinę św. i aniołów. Najpierw przyszli się pokłonić pasterze, potem trzej królowie, husarz, żołnierz, powstaniec, ułan i górnik. Przyszła tam także matka z córką z pod Opola. Matka prosiła Marję o litościwe wstawienie się u Pana Jezusa za dziećmi polskiemi, które są prześladowane w szkole niemieckiej. Córka ofiarowała Dzieciątku swe serce. Na tem się skończyło przedstawienie teatralne, które obecnym bardzo się podobało.

Baronówna Marja, kl. IV (lat 12), *Taszczanka A., Kurzanka Kunegunda.*

Radlin Dolny.

PRZYGODY WAKACYJNE.

Dnia 15 VII 1932 r. wyjechaliśmy na kolonje letnie do Druskiennik, ażeby wypocząć. Mieszkaliśmy parę kroków od samej granicy polsko-litewskiej. W okolicy tej bardzo pięknej znajduje się mnóstwo letnisk i miejsc wycieczkowych. Zwiedziliśmy kaskady, jeziora druskiennickie i budynek, do którego Marsz. Józef Piłsudski wyjeżdża w lecie, aby wypocząć. Używaliśmy kąpieli powietrzno-słonecznej, wziewań solankowych i t. d. W czasie jazdy zatrzymaliśmy się w Warszawie na 4 godziny, gdzie zwiedziliśmy Pałac Prezydenta Rzeczypospolitej, most Poniatowskiego, Rynek warszawskiego przedmieścia Pragi i t. p. Jadąc przez Grodno widziałem najwiekszą hurtownię szkła i starą kaplicę Batorego.

Ledwoń Antoni, kl. VII a (l. 13).

Skrzyszów.

UROCZYSTOŚCI 11 i 13 LISTOPADA.

W listopadzie obchodziła szkoła w Skrzyszowie dwie podniosłe uroczystości, a to: 11 listopada czternastą rocznicę Niepodległości Polski, a 13

listopada święto Stanisława Kostki, patrona naszego sztandaru szkolnego. 11 listopada, przed godz. 8 rano, zebraliśmy się przed szkołą, poczem udaliśmy się do kościoła. Ksiądz proboszcz odprawił mszę św. i wygłosił do nas kazanie, wykazując w przepięknych słowach, jakim skarbem jest wolność dla narodu polskiego. Po mszy św. udaliśmy się pod ślicznie ozdobiony chorągiewkami „Kopiec Wolności". Tam złożyliśmy wieniec. Następnie zgromadziliśmy się w sali szkolnej. Tu przemówił do nas pan kierownik szkoły, który przedstawił nam, jakie mamy obowiązki wobec zmartwychwstałej Ojczyzny i wezwał nas do usilnej pracy nad budowaniem wielkiej i potężnej Polski. Po poprawnie wygłoszonych deklamacjach popisywał się nasz chór szkolny. Nakoniec odśpiewaliśmy wszyscy „Rotę", poczem pokrzepieni na duchu rozeszliśmy się do domów. 13 listopada mieliśmy drugą uroczystość. Rano udaliśmy się do kościoła, gdzie ks. proboszcz odprawił uroczystą mszę św. Bardzo dużo dzieci przystąpiło do Stołu Pańskiego. W szkole odbyła się akademja. Naprzód pan kierownik szkoły streścił żywot św. Stanisława, jako wzoru i ideału młodzieży. Chór szkolny odśpiewał szereg pieśni religijnych, a kilkoro dzieci wygłosiło deklamacje o św. Stanisławie. Na akademji był obecny także ksiądz proboszcz, który zachęcił nas do naśladowania cnót świętego Młodzieniaszka. Pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła" zamknęła podniosłą uroczystość szkolną.

Polnikówna Marja, kl. VII (l. 13).

Olza.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W NASZEJ OCHRONCE.

Mimo kryzysu św. Mikołaj nie zapomniał w tym roku o naszych malutkich braciszkach i siostrzyczkach, uczęszczających do ochronki. Dnia 5 grudnia 1932 r. p. wych. ochronki Zofja Kuziorówna urządziła w pięknie przybranej ochronce obchód św. Mikołaja, na który zaprosiła wszystkich rodziców. Malutka sala ochronki była szczelnie wypełniona, dlatego udział dzieci szkolnych nie był przewidziany, myśmy tylko dlatego dostały się do sali, bo p. kierownik wydelegował nas jako sprawozdawczynie „Podkomitetu Redakcyjnego". Szczególny zachwyt wzbudziły „Bal lalek", „Taniec krasnoludków" i inne tańce; dzieci także ładnie śpiewały i deklamowały. Dziwiłyśmy się bardzo, że tak malutkie dzieci 3-, 4- i 5-letnie już z taką odwagą występują. Wkońcu objawił się św. Mikołaj z aniołami i obdarował wszystkie dzieci z ochronki, które się bardzo ucieszyły.

Pan Kierownik Rohrbach podziękował następnie zebranym za tak liczny udział i wskazał na ogromne znaczenie wychowawcze ochronki polskiej.

Erna Kunertówna, kl. VI (lat 13).
Marja Chłubkówna, kl. VI (lat 14).

Żytna.

GWIAZDKA.

Ostatnia „Gwiazda" w naszej szkole była lepszą jak zeszłoroczna, a wytłumaczę to koleżankom i kolegom dlaczego. Mieliśmy czytanie „Gody na Śląsku", a gdyśmy omawiali jak to św. Franciszek z Asyżu zaprowadził pierwszą szopkę, to pan kierownik zapytał: „A kto by z was chciał taką szopkę odgrywać na gwiazdkę?" — to cały oddział się zgłosił. „Dobrze!" powiedział p. kierownik i rozdał nam już gotowe role sztuki p. t. „Noc Bożego Narodzenia". Było nas 20 amatorów. Oprócz naszej klasy grała też klasa pierwsza. Dnia 22 grudnia 1932 mieliśmy uroczystość o godz. 17 w ochronce. Pani nauczycielka zapaliła świeczki na pięknie ustrojonej choince, a klasa druga zaśpiewała kilka kolęd na 2

głosy. Potem pan kierownik przemówił do zebranej ludności, bo tego roku dużo starszych przyszło i podziękował za liczny udział. Kilkoro dzieci mówiło wiersze, a potem odegraliśmy nasz teatr. Po teatrze dostaliśmy wszyscy ciastka, a uboższe dzieci dostały jeszcze buciki i barchan. My, uczniowie i uczennice z piątego oddziału, dziękujemy pp. nauczycielom i naszej Radzie Gminnej, że nas odwiedzili na naszej uroczystości i nie zapomnieli nas ucieszyć łakociami. W końcu zaśpiewaliśmy razem kolędę „W żłobie leży...“.

Cieślik Stanisław, kl. II, V oddział (lat 13).

Skrzynka pocztowa.

Otrzymaliśmy kilkanaście bardzo miłych liścików dziecięcych ze Żnina we Wielkopolsce, z których 2 najoryginalniejsze poniżej drukujemy.

Redakcja.

Szanowna Redakcjo!

Niedawno otrzymaliśmy kilka numerów gazetki p. t. „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“. Powitaliśmy gazetkę z ogromną radością. Cieszymy się, że znów będziemy mieli nowe pisemko, gdyż już abonujemy „Dziś i Jutro“, „Płomyk“, „Iskry“. Po otrzymaniu z dumą i ciekawością zasiadłyśmy do czytania. Podobały nam się wszystkie artykuły. Cieszyłyśmy się, że będziemy mogły dowiadywać się o różnych ciekawych rzeczach. Na następny miesiąc przyślemy kilka opowiadań lub wierszyków z Ziemi Pałuckiej. Gazetkę tę będziemy bardzo chętnie abonować. Chciałybyśmy jednakowoż, aby wychodziła częściej niż raz w miesiącu. W przyszłości na prośby licznych dzieci pisemko nasze częściej zawitałoby do naszych sal szkolnych.

Oby gazetka ta doszła do rąk wszystkich dzieci, szczególnie będących na obczyźnie! Nasza gazetka niech żyje!

Kończę króciutki ten list mój serdecznem pozdrowieniem od wszystkich dzieci szkolnych.

Kubicka Bronisława, kl. VII (lat 14). Szkoła Powszechna w Żninie.

JAK PRZYJĘLIŚMY PISEMKO „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“.

Dawno powiedział nam p. nauczyciel, iż będziemy abonować gazetkę „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“. W tych dniach nastała radość wielka między nami. P. nauczyciel oznajmił nam, iż pisemko nadeszło. Wszyscy wydzierali sobie gazetkę. Powiastki i liściki bardzo nam się podobały, a tembardziej, iż pisały je dzieci polskie z dalekiego Śląska, na które czyha zachodni nieprzyjaciel. Radości nie było końca. Od tej chwili postanowili wszyscy rozpocząć korespondencję z „Głosem“ i kupować go. Popierajmy więc „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“. Kończę list z myślą, iż napiszę Wam na drugi raz coś o naszej szkole. Pozdrowienia śle *Zaniecka Irena,* kl. VII (lat 14).

Żnin, 20 grudnia 1932.

Zachęcamy dzieci naszego okręgu do nawiązania **za pośrednictwem Redakcji** korespondencji z dziećmi z następujących szkół, które prenumerują naszą gazetkę:

4. Uczennice szkoły powsz. w **Dukli** (woj. Lwowskie).

5. Szkoła powsz. VII-kl. w **Żninie** (woj. Poznańskie), ul. Śniadeckich 10.

6. Publ. Szkoła Powsz. w **Dziśnie** (woj. Wileńskie).
7. Szkoła im. św. Alojzego w **Stanisławowie.**
8. Uczennice Szkoły im. Św. Elżbiety w **Nowym Sączu.**
9. Uczniowie Szkoły powsz. męskiej im. króla Jana Sobieskiego w **Kałuszu** (woj. Stanisławowskie).

Redakcja.

Wiadomości z kraju.

UROCZYSTOŚCI KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

W całej Polsce odbywają się obecnie wielkie uroczystości na pamiątkę 70 rocznicy powstania styczniowego z roku 1863, w których biorą udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i nieliczni już żyjący uczestnicy tego powstania.

30-LECIE PRACY NAUKOWEJ P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

W roku bieżącym upływa 30 lat pracy na polu naukowem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dra Ignacego Mościckiego.

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

W czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1933 odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie Państwa zbiórka na „Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą“. Pieniądze, zebrane na ten cel, służyć będą na utrzymanie ochronek, szkół i kursów polskich zagranicą, by szczególnie młodzież uchronić przed wynarodowieniem.

JUBILEUSZ BEATYFIKACJI BŁ. JANA Z DUKLI.

W roku bieżącym przypada 200-tna rocznica beatyfikacji bł. Jana z Dukli, którego relikwje spoczywają w kościele OO. Bernardynów we Lwowie. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w lipcu br.

GRANICE POLSKI.

Długość granicy polskiej z Niemcami wynosi 1.912 km, z Rosją 1.412 km, z Czechosłowacją 984 km, z Litwą 507 km, z Rumunją 349 km, z Wolnem Miastem Gdańskiem 121 km i z Łotwą 109 km. Wybrzeże wynosi 140 km, długość zatem całej granicy wynosi 5.534 km, przyczem granica lądowa stanowi 97.5 proc., granica morska 2.5 proc.

NA PAMIĄTKĘ BITWY GROCHOWSKIEJ.

W roku 1931 obchodzono setną rocznicę bitwy grochowskiej pod Olszynką. Powstała wtedy myśl wybudowania murowanej Świątyni-Pomnika, która służąc krzewieniu wiary i miłości Ojczyzny, przypominałaby jednocześnie obecnym i przyszłym pokoleniom tragiczne dzieje zmagania się narodu polskiego z zaborcą.

ILE MAMY W POLSCE SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące szkół powszechnych na terenie całej Polski w roku szkolnym 1931-32.

Jak wynika z tych danych, ogółem w Polsce istnieje 26.939 szkół powszechnych, w tem 25.446 szkół publicznych i 1.493 prywatnych. We wszystkich szkołach powszechnych pobiera naukę 4,245.626 uczniów, w tem 2,182.653 chłopców. Liczba nauczycieli w szkołach powszechnych wynosi

75.639 osób; na jednego nauczyciela przypada w publicznych szkołach powszechnych 58.7 uczniów, w prywatnych zaś — 24,0.

Liczba szkół w miastach wynosi 2.962, na wsi zaś — 23.977. W szkołach powszechnych miejskich pobiera naukę ogółem 1,125.464 uczniów, w wiejskich zaś — 3,120.162.

BANKNOTY 10-ZŁOTOWE TRACĄ WARTOŚĆ.

Z dniem 31 grudnia 1932 r. banknoty 10-złotowe tracą swoją moc jako prawny środek płatniczy. Od 1 stycznia 1933 r. pozostałe w obiegu banknoty 10-złotowe przyjmować będą wyłącznie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

BAZIE WIELKANOCNE NA NOWY ROK.

Dzięki niezwykle łagodnej zimie — bazie wierzbowe zakwitły zaraz po świętach Bożego Narodzenia. Do Warszawy przywieziono na Sylwestra mnóstwo gałązek obsypanych srebrzystemi, puszystemi pączkami wierzbiny.

FOKI NA LODACH.

Na krach na otwartem morzu płyną gromadki fok, które zawieruszyły się na wody polskiego morza za szprotami. Kry przypędzone zostały ze wschodniej części Bałtyku.

———

Zośka — sierotka.

Zosieńka była jeszcze maleńka,
Gdy umarła jej mateńka.
Potem ciemna też mogiła,
Jej tatusia też przykryła.

Lecz nad smutną dolą sierocą
Nieustannie, we dnie, nocą
Czuwał anioł stróż litości,
Co w serduszkach ludzkich gości.

Ku radości mamy w niebie,
Zośkę wzięli wnet do siebie
Dziadusiowie, chociaż wtedy
Sami mieli dosyć biedy.

Cisówka. *Swobodzianka Marja,* kl. I (lat 12).

Na szerokim świecie.

JEDWABNE PIENIĄDZE W JAPONJI.

Przesilenie gospodarcze objawia się w Japonji m. i. w ten sposób, że kraj ten cierpi z powodu nadmiaru jedwabiu, nie znajdującego nigdzie zbytu. W związku z tem producenci jedwabiu szukają nowych sposobów zużytkowania tego surowca dla różnych celów praktycznych, przyczem nie brak pomysłu wprowadzenia w Japonji banknotów jedwabnych.

PRZED ŚWIATOWYM ZLOTEM HARCERSKIM NA WĘGRZECH.

W lecie 1933 odbędzie się na Węgrzech w miejscowości Gödöllö światowy zlot harcerski, czyli t. zw. Jamboree. Zlot ten przygotowany jest niezwykle starannie przez harcerstwo węgierskie. Poczta węgierska postanowiła wydać specjalną serję znaczków pocztowych z wizerunkiem symbolów harcerstwa węgierskiego. Główny komendant obozu sprawia prawdziwą

niespodziankę wszystkim uczestnikom, fundując wąskotorową kolejkę, która będzie przebiegać przez teren całego obozu.

Ażeby ożywić międzynarodowy zlot harcerski, postanowiono wprowadzić rodzaj wystawy, czy też bazaru, na którym skauci różnych narodów będą wystawiać roboty harcerskie lub też wyroby ludowe. Wyroby te będzie można sprzedawać i kupować na wystawie. Poza tem komenda obozu prosi wszystkie delegacje, aby przywiozły ze sobą jak największą ilość chorągwi i flag narodowych.

Postanowiono wyświetlić szereg filmów, związanych z ruchem harcerskim.

Goście rozmieszczeni będą w specjalnym obozie, zaopatrzonym we wszystkie możliwe wygody. Koszta pobytu dla gości międzynarodowego obozu harcerskiego obliczono jak najniżej.

IGNACY PADEREWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Mistrz Paderewski po swoim dwudniowym pobycie odpoczynkowym w Paryżu odjechał na pokładzie statku „Berengaria“ na tournee do St. Zjednoczonych. Na paryskim dworcu zebrały się tłumy publiczności i zgotowały mu gorącą owację.

Żarty.

Źle zrozumiał.

(Ułożyła *Kasprzakówna Anna*, kl. IV, lat 9, Gorzyce.)

Pewien bezrobotny spotyka na ulicy drugiego bezrobotnego — jąkałę — i pyta go:

— Co jadłeś dziś na obiad?

— Ko... kota!

— To ci jeszcze na kokota starczy?

— Ależ ja jadłem kota!

W szkole.

(Ułożyła *Marta Grzonczanka*, kl. V, lat 10, Skrzyszów.)

Nauczyciel uczy małego Jaśka rachunków:

— Jeżeli masz w jednej rączce cztery cukierki, a w drugiej pięć — to ile masz ich razem?

— Pełną garść! — odpowiada Jasiek.

— Jak nazywa się stworzenie, które ma dwie nogi i pierze?

— Praczka, proszę pani!

— Ty smarkaczu! Coś ty powiedział, że ciocia głupia?! Powiedz mi zaraz, że żałujesz tego!

— Okropnie żałuję, że ciocia głupia!

Co to jest wiatr?

Profesor: Antosiu, powiedz mi, co to jest wiatr?

Antoś: Panie Profesorze, wiatr — to jest powietrze, któremu się śpieszy!

Rozrywki umysłowe.

A. ROZWIĄZANIA Z NR. II/3-4.

Nr. 1.

Łamigłówka sportowa.

1.				K	U	R			
2.				O	S	A			
3.				N	I	L			
4.	O	S	T	R	O	Ł	Ę	K	A
5.	P	I	Ł	S	U	D	S	K	I
6.	A	Z	J	A	T	Y	C	K	I
7.				C	A	R			
8.				K	A	T			
9.				A	D	A			

Nr. 2.
Zagadkowa powiastka.

„Glina“.

Nr. 3.
Coś z literatury.

1.				M			
2.			r	a	k		
3.		M	a	r	t	a	
4.		s	o	j	k	a	
5.		K	l	a	r	a	
6.		p	o	k	ó	j	
7.			k	o	s		
8.			o	n	a		
9.			k	o	t		
10.		k	ą	p	a	ć	
11.	p	i	w	n	i	c	a
12.	s	z	p	i	t	a	l
13.		m	o	c	n	y	
14.			o	k	o		
15.			l	a	s		

Nr. 4.
Bilet wizytowy.

KRAWIEC

Nr. 5.
Botanika.

Zając siedzi pod m o k r e m drzewem.

Nr. 6.
Dziwne pytania.

Odpowiedzi: Malina, Teren, Okoń, Kalina, Stodoły, Jeleń, Kompas, Pokora, Mysikról.

Nr. 7.
Szarada.

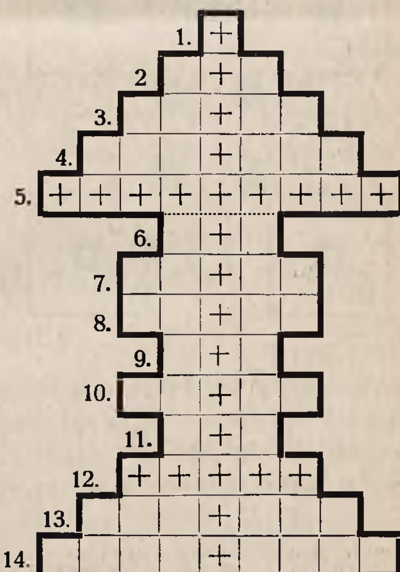
Okulary. O-ku-la-ry.

Rozwiązania nadesłali: Kasprzakówna Anna (Gorzyce), Celarówna Elżbieta i Anna, Achtelik Stanisław, Tomiczek Jan i Ludwik, Kubala Bernard, Mrózek Wiktor, Sitko Alojzy, Celary Franciszek, Mika Paweł i Salamon Zygmunt (Chałupki), Gawlina Wiktor, Helczyk Ferdynand i Helczykówna Genowefa (Bluszczów), Palowski Józef (Skrbeńsko), Alojzy Mrózek (Odra).

B. DO ROZWIĄZANIA.

Nr. 1.
Łamigłówka.

(Ułożyła *Elżbieta Kłosokówna,* kl. V (lat 13), Radlin G.)



1. Spółgłoska.
2. Inaczej „niedobry“.
3. Roślina.
4. Uczeń gimnazjalny.
5. Imię męskie.
6. Owad.

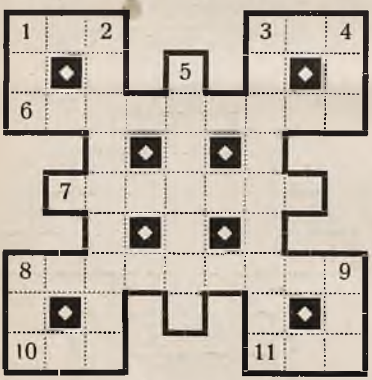
7. Rzeka w Rosji.
8. Miejsce zamieszkania.
9. Imię pierwszej kobiety.
10. Narodowość.
11. Rzeka w Afryce.
12. Znane dobrze w okręgu szkolnym Rybnik III nazwisko.
13. Inaczej skaut.
14. Kraj północny.

Litery, czytane w rzędzie środkowym zgóry do dołu — oraz poziomo w rzędzie 5 i 12 złożą się na imię i nazwisko znanego w naszym okręgu przedstawiciela władz szkolnych!

Nr. 2.

Krzyżówka.

(Uł. *Gawlina Wiktor,* Bluszczów, kl. II (lat 13).



Znaczenie wyrazów. Pionowo: 1. część ubioru, 2. imię męskie, 3. powieściopisarz polski, 4. inaczej polowanie, 5. książę litewski z XIII wieku, 8. potrzeba w każdej kuchni, 9. imię żeńskie.

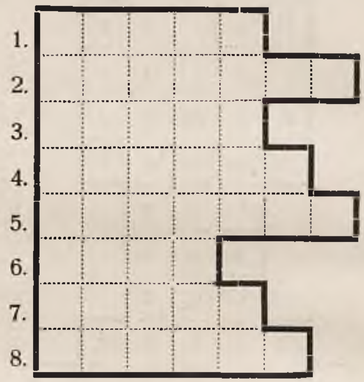
Poziomo: 1. ptak, 3. zwierzę domowe, 6. imię męskie, 7. zasuszona kora drzewa wawrzynowego, 8. generał polski z czasów Księstwa Warszawskiego, 10. król zwierząt, 11. imię żeńskie.

Nr. 3.

Łamigłówka.

(Ułożyła *Binianka Elżbieta,* Gołkowice, kl. VII (lat 13.)

Pierwsze lietry, czytane z góry na dół, utworzą imię miljonowego miasta w Polsce.



1. Rzeka w Polsce.
2. Pewna część świata.
3. Państwo europejskie.
4. Pustynia w Afryce.
5. Imię męskie.
6. Imię żeńskie.
7. Mała część ziemi na morzu.
8. Pewna część świata.

Nr. 4.

W szyku bojowym.

(Ułożyła *Konieczna Marta,* kl. V (lat 12), Radlin Górny.)

Tysiąc rycerzy w bojowym szyku,
Zielona korona na wojowniku,
Na ciemnych pancerzach płaszcze zielone,
Wysoko i dumnie czoła wzniesione,
Gdy wicher zawyje,
Zachrzęszczą zbroją,
I sto lat na jednem miejscu już stoją.

Nr. 5.

Łamigłówka świąteczna.

(Ułożyła *Richterówna Elżbieta*, kl. V, lat 13, Radlin G.)

Który z trzech króli był murzynem?

Nr. 6.

Bilet wizytowy.

(Ul. *Rączka Teodor*, kl. VI (lat 12), Marklowice Dolne.)

S. RAWAZAW

Gdzie mieszka ten pan?

Nr. 7.

Kwadrat magiczny.

(Ułożył *Żydek Herbert*, kl. VII a, lat 13, Radlin Dolny.)

	5	

Kto chce rozwiązać zagadkę, winien w każdej kratce napisać liczbę, którąby się nie powtarzała. Liczby, czytane pionowo i poziomo, w każdej kolumnie dadzą „15“.

Nr. 8.

Szarada.

(Ułożył *Józef Herok*, Moszczenica, kl. VII, lat 13.)

Ptaka krakanie, drugie zebranie.
Całość, to człowiek, szyjący ubranie.

Przedstawicielstwa zagraniczne w Polsce.

Przy Rządzie Polskim są akredytowani przedstawiciele dyplomatyczni następujących państw:

Ambasadorowie: Ameryki, Anglji, Francji, Turcji, Włoch i Watykanu.

Posłowie i Konsulowie: Afganistanu, Argentyny, Austrji, Belgji, Boliwji, Brazylji, Bułgarji, Chile, Czechosłowacji, Danji, Egiptu, Estonji, Finlandji, Grecji, Gwatemala, Haiti, Hiszpanji, Holandji, Honduras, Japonji, Jugosławji, Łotwy, Kolumbji, Luksemburgu, Meksyku, Monaco, Niemiec, Nikaragui, Norwegji, Panamy, Persji, Peru, Portugalji, Rumunji, San Domingo, Szwajcarji, Szwecji, Urugwaju, Węgier i Rosji.

Rząd Polski ma również w stolicach państw wyżej wymienionych swoich przedstawicieli dyplomatycznych.

Na Nowy Rok!

Błogosław Jezu mały
W tym roku kraj nasz miły.
Te miasta, sioła, wioski,
Łaskawy Synu Boski!

Niech dobroć Twa w tym lecie
Wszelakie troski zmiecie!
Niech bezrobocie i choroby
Przestaną trapić nasze głowy!

Błogosław nasze łany,
Wieśniaczy lud kochany,
Niech chleb i praca płyną
Na kraj za Twą przyczyną!

Chałupki. *Kubalanka Gertr.*, kl. III b (l. 12).

Zima.

Zima sroga już nastała,
Drogi śniegiem zasypała.
Zimny wicher wszędzie wieje,
A mróz rzeki lodem kryje.

Też ta nasza piękna Odra
Lodem grubym się pokryła.
Bardzo z tego się cieszymy.
Iże ślizgać się możemy.

Starzy ludzie w domach siedzą,
Nad złym czasem głowy biedzą.
A my dzieci wymykamy,
Po ślizgawkach się ślizgamy.

Buków. *Urbańcówna Anna,* kl. I (lat 13).

W zimie.

Mroźna zima już nastała,
Cały świat nam zasypała,
A saneczki w ciągłym ruchu.
Dzieci jeżdżą też w kożuchu.

Lecz wróbelki narzekają,
Że tę zimę poznać mają.
Pożywienia wyszukują,
Przed chateczki przylatują.

Drzewa w lesie nagie stoją,
One zimy się nie boją.
Starzy ludzie zaś biadają,
I do pieca się tulają.

Chałupki. *Zającówna Jadw.*, kl. III/6 (lat 12).



Polskie traktaty pokojowe.

Rzeczpospolita Polska zawarła następujące traktaty pokojowe:

z Austrją 10 IX 1919 w Saint Germain,

z Bułgarją 21 XI 1919 w Neuilly,

z Niemcami 28 VI 1919 w Versailles,

z Rosją i Ukrainą 18 III 1921 w Rydze,

z Turcją 5 XII 1923 w Lozannie,

z Węgrami 4 VI 1920 w Trianon.

Pozatem zawarła Polska konkordat z Watykanem 10 XI 1925 w Rzymie, oraz traktaty przyjaźni z Afganistanem, Chinami, Jugosławją, Persją i Turcją.

Odpowiedzi Redakcji.

Z okazji Nowego Roku przesyła wszystkim miłym współpracownikom i czytelnikom w kraju i zagranicą najserdeczniejsze życzenia

Redakcja.

Bożena Małecka, Zofja Napierałówna, Marja Mokracka, Helena Myszkowska, Irena Kolasińska, Czesława Radzińska, Barbara Janikówna, Stanisława Harmatówna, Jadw. Myszkowska, Irena Nyczanka, Franciszek Tubisz i Feliks Walczak (Żnin, Wielkopolska): Za tak pięknie i starannie napisane liściki serdecznie Wam dziękujemy. 2 liściki Waszych koleżanek znajdziecie dziś w „Skrzynce pocztowej“. Przesyłamy wam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy w Nowym Roku!

Paweł Szotek (Wodzisław): Twoje wypracowanie o Bożem Narodzeniu schowaliśmy do następnego numeru. Bądź zdrów!

Wiktor Gawlina (Bluszczów): Cieszymy się, że z nami chcesz też współpracować. Twoją starannie ułożoną krzyżówkę dziś już zamieszczamy! Ucz się pilnie i pisz często dla gazetki!

Marja Celarzówna (Odra): Twoje wypracowanie o „choince“ za słabe, dlatego nie umieścimy. Przesyłamy ci moc pozdrowień!

Antoni Ledwoń (Radlin D.): Spóźniłeś się ale mocno z Twym opisem wakacyjnym. Wyjątkowo jeszcze go umieszczamy!

Alojzy Peterek (Radlin D.): Wobec umieszczenia opisu wakacyjnego twego kolegi, twojego, prawie równobrzmiącego, nie zamieszczamy! Tyś się też niezbyt z opisem twych przeżyć wakacyjnych pośpieszył! Bądź zdrów!

Paweł Kowal, Alojzy Peterek (Radlin D.); **Alojzy Rduch i Emil Langrzyk** (Skrzyszów): Łamigłówki Wasze, dobrze ułożone, schowaliśmy na później!

Pluta Joachim (Głożyny): Liścik Twój otrzymaliśmy, i chętnie prostujemy, że mieszkasz w Głożynach a nie w Wodzisławiu!

Alojzy Mrózek (Odra): List Twój, wysłany pocztą, otrzymaliśmy i bardzo Ci dziękujemy. Ale poco wydajesz pieniądze na opłatę pocztową, kiedy mogłeś oddać Twoje pismo p. kierownikowi, wtedy opłata Ciebie by nic nie kosztowała. Pozdrawiamy!

Marja Swobodzianka (Cisówka): Wiersz Twój „Zośka-sierotka“ znajdziesz w dzisiejszej gazetce mocno skrócony, drugi „Niedola“ nie nadaje się!

Kazimierz Jęczmionka (Buków): Wierszyka o zimie nie umieszczamy, gdyż za słaby do druku. Przesyłamy pozdrowienia!

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie 1.20 zł. Półrocznie 0.60 zł. Kwartalnie 0.30 zł. Nr. pojedyńczy 10 gr.

Prenumeratę wpłacać naprzód na konto PKO. 303.056 Powiatowego Urzędu Szkolnego, Rybnik III, Wodzisław.

Wydawca imieniem Okręgowej Rady Pedagogicznej Władysław Kaczorowski, kier. szkoły, Wodzisław.

Redaktor: Eugenjusz Rohrbach, kier. szkoły Olza. Adres Redakcji: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik III. — Drukowano w Drukarni „Dziedzictwa" w Cieszynie.